

Wymiana mebli będzie tylko wirtualna i rozłożona w czasie, ale Roma już stworzyła podwaliny i wkrótce dojdzie do ratyfikacji: odchodzi Paredes, przychodzi Kessie. Wskazówki zostały już rozrzucone tu i tam przez Spallettiego na konferencji prasowej i zostały potwierdzone przez zainteresowane strony.

Negocjacje z Atalantą zostały zamknięte co do istoty, zostaną jedynie ustalone szczegóły: Kessie będzie w Trigorii od 1 lipca, ale Roma zacznie za niego płacić latem 2018 roku, gdy w życie wejdzie reforma Ligi Mistrzów, która pozwoli awansować bezpośrednio czterem włoskim zespołom, wzmacniając oczekiwania co do zysków wielkich klubów. Ogólna wycena nie jest daleka od Gagliardiniego: osiągnie 25 mln euro. Atalanta jednak otrzyma też kartę młodego gracza Primavera Romy, prawdopodobnie środkowego obrońcy, Riccardo Marchizy. Kessie, który podoba się "bardzo" Spallettiemu jest oczywiście entuzjastą transferu, który z dużym prawdopodobieństwem nie może zostać przyspieszony, mimo nadziei Romy. Atalanta zamierza zatrzymać swój diament do zakończenia sezonu. 20-latek skończonych w grudniu, chciany też przez Chelsea i PSG, może zostać uznany za pierwszy wielki zakup Romy przyszłości.

W międzyczasie jednak inny młody talent jest bliski pożegnania: Leandro Paredes jutro lub we wtorek powinien opuścić Romę. W Trigorii dali mandat jego agentowi, Pablo Sabbagowi, na poszukiwanie oferty, która może zadowolić finansowe potrzeby klubu. Do wczorajszego wieczora, mimo manifestacji zainteresowań, nie doszło do konkretnych ruchów. Sabbag rozmawiał też z Juventusem, któremu nie uciekł fakt, że oferta jest atrakcyjna, ze względu na kontrakt kończący się w 2018 roku, ale w Turynie zaprzeczają, że zostali zwabieni okazją. W przypadku Paredesa łatwiejszy jest angielski kierunek: najbardziej aktywne są West Ham i Tottenham.

Autor: abruzzo